

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 30 MAJA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 149

400 nowych mieszkań
oddanych zostanie w r. b.
do użytku

Łódź, 30 maja.

Prace przy wykończeniu części kolonii mieszkaniowej na Polesiu konstantynowskim prowadzone są w szybkim tempie.

Równoległe prowadzone są roboty przy skanalizowaniu kolonii i przeprowadzeniu instalacji wodociągowych.

Ogółem w roku bieżącym zostanie wykończonych i oddanych do użytku około 400 mieszkań, w tem 320 dwupokojowych.

Niezwykłe obleżenie w Łodzi

Policjanci, chcąc uśpić zabójcę, wsunęli mu przez dziurkę od klucza opjumowane papierosy
Jak aresztowano kupca, który zastrzelił swego współpracownika?

Po zabójstwie, Pieszczyński udał się do kupca z Wiednia i prosił go za niewypełnienie obywatelskich obowiązków.

Dzisiejsza „Republika” doniosła już szczegółowo o aresztowaniu kupca Bronisława Pieszczyńskiego, który zastrzelił swego współpracownika, Majewskiego.

Pieszczyński, jak się obecnie okazało, nie miał zamiaru uciec. Po dokonaniu zabójstwa, w pierwszej chwili, myślał on rzeczywiście o ucieczce i cichaczem ułotnił się z ogródka przy ul. Pomorskiej 68, później jednak do szedł do wniosku, iż **powinien odcierpieć za zbrodnię i oddać się w ręce władz, lub też popełnić samobójstwo.**

Nie miał jednak dostatecznej siły, by powziąć ostateczną decyzję...

włóczył się więc po mieście. Rozważając dokładnie swą sytuację... Chciał nawet odwiedzić któregoś ze znajomych, lecz z niewiadomych względów zrezygnował z tych zamiarów.

Wizyta wywiadowców

Około godziny 12-ej w nocy, wy-czerpany wędrówką po mieście, nie mając przez cały dzień nic w ustach, zapukał do hotelu Polskiego.

— Proszę o numer — rzekł — chce tylko przespacerować się w hotelu.

Portier nie przyjrzał mu się nawet uważnie. Pieszczyński wręczył mu dowód osobisty, zapłacił za pokój i wziął **klucz od pokoju, oznaczony liczbą 13.**

Znalazłszy się w pokoiku na pierwszym piętrze morderca zdjął marynarkę i obuwie, zapalił papierosa, poczem położył się do łóżka...

Wkrótce jednak obudziło go dyskretnie stuknięcie w drzwi... To pukali wywiadowcy policji, którzy w czasie rewizji w hotelu dowiedzieli się, że Pieszczyński tam się znajduje.

Morderca nie chciał im otworzyć. Wkrótce do hotelu przybyli przedstawiciele władz policyjnych w asyście kilkunastu wywiadowców. Pieszczyński nie chciał im również otworzyć i groził samobójstwem.

Opjumowane papierosy

Dzisiejsza „Republika” doniosła już, iż obleżenie Pieszczyńskiego trwało do

Urlopy w przemyśle

Zatargi na tem tle likwidowane są polubownie.

Łódź, 30 maja.

W związku z okresem urlopów w przemyśle, w całym szeregu fabryk wykłdy zatargi na tle przyznawania prawa do urlopów i wysokości zapłaty urlopowej.

Zatargi te likwidowane są polubownie przy interwencji związków zawodowych i inspektoratu pracy. Obecnie są częściowo nieczynne z powodu udzielenia urlopów z większych fabryk: Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana, Bennicha i Eiserta.

godziny 2-ej w południe. Morderca w żaden sposób nie chciał otworzyć drzwi i nawet

nie uległ namowom żony, która również zjawiała się w hotelu i prosiła go poprzez drzwi, by się poddał.

Ja księ dowiadujemy policja, nie widząc poprostu wyjścia z tej niezwyklej sytuacji w końcu zwróciła się do jednego z lekarzy łódzkich, pytając go czy Pieszczyńskiemu nie zaszkodziłoby wypalenie kilku opjumowych papierosów, które by go uspiły. Lekarze nie wyrazili żadnego sprzeciwu. Policja mu wrzuciła wówczas przez dziurkę od klucza kilka opjumowych papierosów do numeru.

Pieszczyński skwapliwie z nich skorzystał. Zdażył on już bowiem wypalić kilka paczek papierosów, które miał przy sobie i bardzo mu się chciało palić. Po wypaleniu dwóch papierosów **począł słabnąć na siłach.**

W tym czasie właśnie, (działo się to około g. 1.30), żona jego znów poczęła go prosić, by otworzył drzwi.

— Miej litość nade mną i dziećmi ja

nie przeżyję twej śmierci — wołała nie-szczęśliwa kobieta.

Rozległ się zgrzyt klucza w zamku. Pieszczyński wyszedł n akurytarz. Wywiadowcy przedewszystkiem **wyrwali mu broń.**

Okazało się wówczas, iż broń była gotowa do strzału.

Pieszczyńskiego odstawiono do urzędu śledczego taksówką nr. 42 która czekała w bramie.

W ciągu dnia wczorajszego ustalono już jaknajdokładniej przyczyny i okoliczności zabójstwa.

Przyczyny tragedji

Jak się okazuje, Pieszczyński od dwóch lat już utrzymywał stosunki handlowe z A. Majewskim, który skupował dlań bydło w okolicach Łodzi, a następnie pogał mu w załatwianiu rozmaitych formalności, związanych z eksportem trzody do Wiednia. Już w pierwszym roku Pieszczyński parokrotnie stwierdził, że Majewski postępuje z nim nieuczciwie. Gdy pewnego razu złapał on go na jakiejś

grubszej nieuczciwej kombinacji, **zerwał z nim zupełnie stosunki.**

Niedawno jednakże Majewski znów zjawił się u Pieszczyńskiego i przyrzekł mu solennie poprawę. Pieszczyński pogodził się z nim, lecz później żałował swego kroku, gdyż ciągle miał z nim scysje. Przed kilku tygodniami P. zawarł umowę z wiedeńską firmą „Bakalarz”, której miał dostarczyć większy transport trzody. Wezwał o nwoówczas do siebie Majewskiego i dał mu 18 tys. zł. by za tę sumę zakupił bydła.

Majewski wziął pieniądze i wyjechał z Łodzi.

Mijały tygodnie, a on nie dawał żadnego znaku życia i dopiero onegdaj zjawił się u swego chlebodawcy. Rozmowa w ogródku, która poprzedziła zbrodnię miała następujący przebieg.

Tragiczna rozmowa

Gdy Pieszczyński zażądał od Majewskiego, by wytłumaczył się przed nim, co zrobił z otrzymanymi pieniędzmi, Majewski dawał mu początkowo wykrętne odpowiedzi, a w końcu oświadczył:

— Nie mam ani pieniędzy, ani bydła i co pan mi zrobi?

— Ależ pan mnie unieszczęśliwił — zawołał wówczas Pieszczyński. Dziś właśnie przyjechał do Łodzi sam p. Bakalarz i co ja mu powiem?

— A co to mnie obchodzi?

Pieszczyński stracił zupełnie panowanie nad sobą. Siegnął do kieszeni po rewolwer i strzelił do Majewskiego. Strzał jak wiadomo, okazał się śmiertelny.

Jak ustalono, Pieszczyński około g. 2 po poł. t. zn.

w godzinę po popełnieniu zbrodni udał się do „Grand Hotelu”,

gdzie zamieszkał p. Bakalarz, który przy był z Wiednia specjalnie w sprawie otrzymania transportu trzody. Pieszczyński nie mówił mu o zabójstwie, lecz oświadczył, że nie może wypełnić obywatelskich obowiązków, gdyż został oszukany przez jedno go ze swych pracowników, który mu skradł pieniądze. P. bawił dość krótko u kupca wiedeńskiego i na odchodnym przyrzekł mu, iż mimo, że jest zrównowany postara się w jakikolwiek sposób **zrewanżować wobec firmy wiedeńskiej.**

Lustracja

łódzkiej kasy chorych

Łódź, 30 maja.

Jak się „Express” dowiaduje w początkach przyszłego tygodnia przeprowadzona zostanie lustracja kas chorych w województwie łódzkim. Między innymi przeprowadzona zostanie lustracja łódzkiej kasy.

Komisja lustracyjna zaopatrzona będzie w specjalne pełnomocnictwa i nie jest wykluczone, iż jeden z jej członków przejmie czynności zarządu do czasu mianowania komisarza, który sprawować będzie władzę do czasu ukonstytuowania się nowych, automatycznych władz kasy.

Komisja lustracyjna zaopatrzona będzie w specjalne pełnomocnictwa i nie jest wykluczone, iż jeden z jej członków przejmie czynności zarządu do czasu mianowania komisarza, który sprawować będzie władzę do czasu ukonstytuowania się nowych, automatycznych władz kasy.

Podwyższenie norm zasiłków

uchwalił obw. zarząd funduszu bezrobocia

ŁÓDŹ, 30 maja.

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie obwodowego zarządu funduszu bezrobocia, na którym rozpatrywano cztery wnioski, zgłoszone przez przedstawiciela klasowych związków zawodowych. Pierwszy wniosek porusza sprawę przyznania zasiłków robotnikom pracującym 3 i mniej dni w tygodniu, drugi — zniesienia ograniczeń rodzinnych i terytorjalnych przy przyjmowaniu posilków, trzeci — podwyższenia

grup zasiłkowych i czwarty — maksymalnej normy pracy dziennej, od której obliczany jest zasiłek z 7.50 na 10 zł. dziennie.

Pierwsze dwa wnioski nie uzyskały większości głosów, zaś drugie dwa zostały przyjęte. Za wnioskami głosowali przedstawiciele robotników przeciwko przedstawicielom przemysłowców — o wyniku głosowania decydował głos przewodniczącego zarządu.

Banda chuliganów

grasuje nadal w parku Sienkiewicza

Łódź, 30 maja.

Park Sienkiewicza, jak już pisaliśmy, jest od szeregu tygodni widownią dzikich harców, awantur i bójek, prowokowanych przez bandę łobuzów, uzbrojonych w laski i kastety.

Łobuzeria napada po zapadnięciu zmroku na spokojnych przechodniów, zwłaszcza ofiarami chuliganerii padają „parki”, których tak wiele w ogrodach

publicznych. Czas najwyższy, by władze policyjne zainteresowały się tym stanem rzeczy i wzmocniły ochronę policyjną tego parku.

Sprawcy awantur muszą być ujawnieni i przykładowo ukarani, zwłaszcza że znajdują się między nimi, jak stwierdzają ofiary i świadkowie awantur, osobnicy w uczniowskich czapkach.

Urząd kontrolny

będzie czuwał nad działalnością biur miejskich

Łódź, 30 maja.

Jak się „Express” dowiaduje, wbrew pogłoskom, posiedzenie plenarne rady miejskiej odbędzie się dopiero w czwartek przyszłego tygodnia. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będzie statut urzędu kontrolnego, który, powołany do życia

przez prezydium magistratu, czuwać będzie nad działalnością i sprawnością pracy poszczególnych wydziałów.

Jak się dowiadujemy, na czele tego urzędu kontroli stanąć ma znany w Łodzi b. radca wojewódzki, dr. Albin Grabowski.

Londyn niepokoi się

o swe bezpieczeństwo na wypadek wojny

Kto wyżej polecą — ten zwycięży

Do niedawna niebezpieczeństwo wojny zagrażało jedynie od strony lądów i morza.

Nieprzyjacieli stał do boju swe siły orężne okrętami lub kolejami żelaznymi, które panowały wszechwładnie — jedna na obszarach ziemi, drugie — na pustyniach oceanów.

Ale granica wodna lepiej gwarantowała bezpieczeństwo krajowi aniżeli wspólne demarkacyjne linie lądowe sąsiadujących ze sobą państw.

Mówiło się przecież, mówiło się dlatego wciąż, że najlepsze, najbezpieczniejsze granice z państw europejskich posiada wyspiarska Anglia. Mur floty wojennej strzegł jej brzegów aż nadto pewnie. A granic lądowych państwa brytyjskiego nie posiadała.

Ale — przyszedł dzień, w którym człowiek ujarzmił żywioł powietrza i uczynił zeń podległe sobie, żadnymi granicami nieograniczone, wielkie, „kosmopolityczne” państwo.

I w dniu tym wyspiarska Anglia zdręzła. Przeciwno wszechwładnej bronii samolotów nie mogły najpotężniejsze okręty. Silna, karna, wzorowo sprawna i wyćwiczona marynarka „wodna” stała się bezsilnie wobec nowej armii, pilotów, marynarki powietrznej.

Tak. Lotnictwo zmieniło z gruntu systemy ataku i obrony terytoriów na wypadek wojny. Państwa dotąd bezpieczne w swym obramowaniu morza, jak Anglia i Japonia — poczuły naraz całą swą bezbronność wobec zjawy ataków wojennych z państwa powietrza.

Serce Anglii, wielomilionowy Londyn niepokoi się o swe przysze, na wypadek wojny, bezpieczeństwo. W szerokiej sferach omawiana jest sprawa przy puszczałnej obrony, jaką dać mogłyby siły angielskie wobec ewentualnego ataku nieprzyjacielskich samolotów.

W dniach ostatnich angielski marszałek floty powietrznej Scarlett, stojący na czele lotniczych eskadr samolotów pościgowych w marynarce powietrznej Anglii, wygłosił niezmiernie ciekawą konferencję na temat obrony powietrznej wysp brytyjskich.

Scarlett stwierdził bez zastrzeżeń, że na wypadek ataku nieprzyjacielskich samolotów bombardujących, jedyny środek obrony polegać będzie na kontrakcji angielskich sił powietrznych, zdolnych do działań zarazem zaczepnych i odpornych. Dysponowanie silną flotą powietrzną na stanowić może przestrożę dla wroga, odbierającego mu chęć do rozpoczęcia ataku.

Generał Scarlett wyjaśnił dalej, że dokonane ostatnio manewry eskadr angielskich wykazały szereg ciekawych doświadczeń. Dowiodły, że atakujące samoloty bombardowe będą zmuszone latać na wielkich wysokościach, aby nie pozwolić wrogim samolotom pościgowym czy bombardującym wznieść się ponad siebie. Podobnie jak wojska lądowe wymagają dziś wielu motorowych środków komunikacyjnych, a okręty wojenne osiągać muszą coraz większe szybkości, tak lotnictwo wymaga dziś samolotów wojennych, zdolnych latać na coraz większych wysokościach.

Drugi wicemarszałek floty powietrznej Anglii, sir Ellington, szef sił obronnych lotnictwa, nie wahał się oświadczyć, że Londyn ze względu na niewielką odległość od brzegu i wobec niemożności ustanowienia na morzu skutecznego systemu obserwacyjnego, skazany będzie w pierwszym rzędzie na atak samolotów nieprzyjacielskich.

Dysponując samolotami bombardowymi, zdolnymi rozwinąć szybkość 250—320 klm. na godzinę, nieprzyjacieli każdej chwili niespodziewanie spaść może na stolicę Anglii. Samoloty pościgowe, wysłane jako obrona, nie będą w możności przeszkodzić wrogowi i zbombardowaniu Londynu.

I dlatego też, twierdzi sir Ellington, najpewniejszą obronę Anglii stanowić będą

angielskie eskadry samolotów bombardowych, które na wypadek działań wojennych dokonają ataku na nieprzyjacielskie terytorium.

Świadomość, że Anglia na zniszcze-

nie Anglii odpowie zrównaniem z ziemią terytoriów nieprzyjacielskich — trzymać będzie na wodzy wojenne zapędy wrogów naszej ojczyzny — oświadczył na zakończenie sir Ellington.

Republika sekciarska

która posiada własnych „ministrów” i... kafa

Jej celem — walka z bolszewizmem

Na terenie Rosji sow. istnieje, jak wiadomo ogromna ilość przeróżnych sekt religijnych. Większość ich uprawia niemordowanie agitację przeciwbolszewicką.

Agenci GPU, coraz odkrywają jakąś sektę i znajdują tam materiały, dowodzące, iż członkowie tej sekty prowadzą przeciwwolucyjną robotę.

Ma to ten skutek, że władze sow. tępią bezlitośnie zarówno same sekty, jak ich wyznawców. Mimo to, na miejsce jednej wyrasta zaraz inna sekta, sprawiając władzom sowieckim niemało kłopotu.

„Majbutnia Zmiana” opisuje w jednym z ostatnich swoich numerów szczegóły, dotyczące się działalności zdemaskowanej przez G. P. U. sekty Joanitów w Meżywskim rejonie. Według tego opisu sekta ta została założona w roku 1913 koło wsi Nowa Pawłówka, przez niejaką Karhaczewą.

W czasie rewolucji do zabudowań sekty schronili się bogatsi chłopcy oraz ziemianie wraz z całym uratowanym dobytkiem. Sektanci mieli swój własny majątek w postaci fabryki sukna, odlewni żelaza, wielkiej młocarni, młyna, prócz tego posiadali duże przedsiębiorstwo rybne w Berdiańsku oraz duży sklep w Kronsztadzie.

Na czele sekty stał, jak wspomnieliśmy, kobieta, Karhaczewa, która, podobnie jak „mateczka” Kozłowska sektę marjawitów u nas, stworzyła sektę Joanitów, od swego imienia Joanny.

W klasztorze panowała duża karność i dyscyplina, nierazko wpajana wyznawcom sekty różgami. Joanicy prowadzili życie nadzwyczaj surowe i skromne.

Męscy członkowie sekty mieszkali w osobnych budynkach i żeńscy w osobnych. Nawet małe dzieci dwóch różnych płci chowały się i przebywały osobno. Wszyscy członkowie sekty mieli za

jedno ze swych głównych zadań, walkę z bolszewizmem.

Sekta była zorganizowana jako niezależne, feudalne państewko, posiadające własnych „ministrów” wojny, sprawiedliwości, spraw zagranicznych i wewnętrznych. Prócz tego miała nawet kafa, oraz biuro szpiegowskie, dostarczające doskonałych szpiegów powstańczym organizacjom, jak np. organizacji Bojka, która przez długi czas dobrze dała się we znaki bolszewikom. Sekta dostarczała również powstańcom broni, amunicji, oraz prowiantu.

„Minister spraw zagranicznych” niejaki Kyrilo Zawedenko, był oficjalnym przedstawicielem sekty.

Aby zmylić czujność władz bolszewickich, pomieszczono w specjalnych ubikacjach portrety Lenina, Stalina, Łunaczarskiego i in. Na stołach leżały niemal wszystkie czasopisma bolszewickie oraz sowiecka literatura.

Agenci G. P. U. po długich staraniach i ciężkiej robocie, wykryli sektę oraz zdemaskowali jej antybolszewicką działalność.

Liczni wyznawcy „mateczki” Karhaczewej, mieszkańcy Nowo Pawłówki i okolicznych wsi, na wieść o aresztowaniu jej oraz wszystkich znajdujących się w murach klasztoru mężczyzn i kobiet tłumnie wyszli z domów, uzbroili się i poczęli napadać na urzędy i placówki komunistyczne, mordując urzędników i działaczy politycznych rządowych. Przeciwko nim wysłano silne oddziały wojskowe.

Rosja dzisiejsza jest cała podminowana przeciwbolszewicką agitacją, zwłaszcza po wsiach, a jedną z głównych sprężyn jej, to właśnie przeróżne sekty religijne, mające niekiedy potworne wprost przepisy, mające na celu utrzymanie wśród wyznawców karność i tajemnicę.

Groźny ołówek

Matki, przeczytajcie uważnie!

Niewiele osób wie, że niewinne naporczyki ołówki chemiczne zawierają silną truciznę, która może spowodować poważne zaburzenia. Uklóćcie takim ołówkiem (możliwe z powodu jego wielkiej twardości), o ile odrobina substancji pozostałaby w ranie, wywołać może rozkład tkanki i zatrucie ogólne. U zatrutego występuje ból głowy, gorączka, brak apetytu i upadek samopoczucia. W takich wypadkach tylko szybka operacja może uratować chorego. Złuszczanie uszkodzonego oka tego rodzaju ołówkiem, zazwyczaj kończy się jego utratą. Ponieważ często daje się ołówki małym dzieciom, aby rysowały, trzeba uświadomić matki o niebezpieczeństwie, jakie grozi dzieciom, bawiącym się ołówkami chemicznymi. Również używanie w szkołach ołówków chemicznych powinno być surowo zabronione przez władze szkolne.

Nie znasz A B C

— nie możesz się ożenić

Rząd turecki nie szczędzi wysiłków, by spopularyzować wśród szerokich warstw ludności alfabet łaciński, który oficjalnie zaprowadzony został w Turcji na początku roku bieżącego.

Jak wiadomo, we wszystkich miastach założone zostały specjalne szkoły dla dorosłych, w których wieczorami odbywa się nauka czytania i pisanie według nowej pisowni. W najbliższym czasie wszystkie osoby w wieku od 16—40 lat, które podlegają obowiązkowi uczęszczania do takich szkół, zmuszone będą przed specjalnymi komisjami złożyć egzamin.

Kto nie wykaże dostatecznych postępów, zostanie ukarany grzywną lub więzieniem.

Ponadto wydał rząd turecki w tych dniach rozporządzenie, w myśl którego wszystkie osoby, które zamierzają wejść w związku małżeńskie, muszą się wykazać umiejętnościami czytania i pisanie według pisowni łacińskiej.

Kto nie zna alfabetu łacińskiego, nie będzie mógł w przyszłości otrzymać pozwolenia na zawarcie małżeństwa.

Przechodząc przez ulice rozetrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Sprawne maszyny niszczą

ważne ongi dokumenty, przerabiając je na pył i confetti

W berlińskim „instytucie niszczenia”

Maszyny, które buduje człowiek w zasadzie są przeznaczone do tego, aby mu były w pracy jego pomocne, aby zatem przy ich użyciu można rzeczy no we tworzyć. Wyjątek pod tym względem stanowiły dotąd tylko rozliczne maszyny wojenne, które były w przeciwieństwie do wszystkich innych maszynami niszczenia.

W XX wieku zaszła jednak konieczność zbudowania nowej maszyny niszczenia i usuwania ze świata czegoś, co świat poprzednio wyprodukował, co miało w swoim czasie nieraz nawet bardzo wielkie znaczenie, a co teraz spełniwszy swe zadanie w interesie tego samego człowieka musi być poprostu ze świata usunięte i zniszczone. Chodzi tu mianowicie o maszyny do niszczenia nie potrzebnych ksiąg, papierów, listów, a zwłaszcza dokumentów, które pod żadnym pozorem nie mogą dalej istnieć.

Taki zakład niszczenia aktów i dokumentów zorganizowano — rzecz charakterystyczna w Berlinie, gdzie stosowne maszyny dosłownie polykają i niemi na proch i pył przerabiają w ciągu roku setki wagonów wszelkich dokumentów pisanych i drukowanych. Sprawność tego instytutu niszczenia jest podobno tak wielka, że otrzymuje on zlecenia nawet z zagranicy.

Oczywiście niejedyn z nas nie zdaje sobie sprawy z tego, dlaczego wogóle niszczy się pewne dokumenty i to w sposób taki dokładny. Przecież papiery te kiedyś dla przyszłego historyka mogą mieć niesłychane znaczenie! Jaką stratą byłoby dla ludzkości gdyby np. starożytni byli w ten sposób poniszczali dokumenta owych czasów.

Z drobnych ułomków, z małych zapisków, z kilku lub kilkunastu słów jakiegoś starożytnego papyrusa lub pergaminu rekonstruujemy przecież nieraz całe gałęzie wiedzy. Pozornie nic nie znaczące dla ludzi dzisiejszych dawne zestawienia rachunkowe, spisy, inwentarze itp. akty, które pozornie straciły swą aktualność, są dla naszych uczonych nieraz pierwszorzędym materiałem naukowym.

A jednak są akta i sprawy, które w interesie danej grupy czy nawet danego państwa bezwarunkowo muszą zniknąć ze świata, a odnosi się to zwłaszcza do tajemnic państwowych, szczególnie zaś wojskowych, a ich zniszczenie musi być jaknajdokładniejsze i jak najskrupulatniejsze. W berlińskim „instytucie niszczenia” osobny, szczególnie zaufany personel urzędniczy, jest też odpowiedzialny za dokładność powierzonych mu pracy. Zniszczenie danego dokumentu musi być przeprowadzone „bez reszty”, nie

może pozostać ani podpis na dokumencie, ani jego data i ani jedno słowo z treści.

Dawniej uskutecziano to w sposób bardzo prosty, a mianowicie dokumenty tego rodzaju palono. Ponieważ jednak okazało się, że zawsze ktoś umiał coś od zniszczenia uratować i nie było pewności, że dany dokument istotnie przestał istnieć, więc wymyślono maszynę, która tę pracę wykonuje bez zarzutu, mlejąc niejako wszystko na pył. W ten sposób usunięto np. ze świata całe wagony skryptów z wieku XV i XVI, gdyż straciły swą wartość i niepotrzebnie zapiełniały półki i składy w rozmaitych archiwach, powodując nieproduktywne koszty konserwacji i administracji.

Dużo pracy daje „instytutowi niszczenia” w czasie obecnym usuwanie krociowych pakietów wszelkiego rodzaju akcji bankowych, przemysłowych z okresu inflacji, podobnie jak niszczenie nieaktualnej już zupełnie korespondencji handlowej i biurowej, której treść nie może być jednak z wielu względów ujawniona. Papiery tego rodzaju niszczy się w osobny sposób, a mianowicie przerabia się je niejako na confetti, które służy nie do zabawy, lecz do nowych celów przemysłowych, głównie zaś do pakowania lub wypychania manekinów.

CZYTAJ CIE „EXPRESS WIECZORNY”

W kasie chorych



— Nie wiecie jeszcze, że pacjentów Kasy chorych przyjmuje tylko od 2-ej do 4-ej?..
— Przepraszamy pana doktora, ale maszyna go dopiero teraz rozerwała...
(Humor niemiecki).

Wycieczka na P. W. K. nie doszła z bardzo ważnego powodu do skutku

Lódź, 30 maja.

Wystawa poznańska wywołała w Łodzi znaczne zainteresowanie. Ci wszyscy, którzy mają trochę grosza, jada choć na parę dni do grodu Przemysła, by obejrzeć te wszystkie cuda, o których tyle już czytali. P. Stanisław Fornalczyk chciał również zwiedzić wystawę, lecz nie mógł sobie na to pozwolić. Był bowiem bezrobotnym pracownikiem umysłowym, mieszkał u rodziców, którym obecnie również źle się wiodło, więc nie mógł marzyć nawet o wyjeździe.

Przed kilku dniami F. spotkał na ulicy swą młodszą znajomą, 17-letnią Wiktorję Bystrą.

— Ach panno Wikciu, — westchnął

młodzieniec — gdybyśmy tak razem mogli wyjechać do Poznania! Pani rodzice są przecież dość zamożni, mają sklep, więc może dadzą pani pieniądze na wyjazd.

— Nie dadzą pieniędzy, ani też nie pozwolą wyjechać — odparła mu dziewczyna.

— Panno Wikciu — rzekł wówczas młodzieniec — wyjeżdżemy w tajemnicy przed pani rodzicami. Weźmie pani ojcowi trochę pieniędzy, przecież w tem niema nic złego. Z pewnością pani wszystko wybaczą, gdy wrócimy z Poznania.

Panna Wikcia w pierwszej chwili nie chciała słyszeć o tym projekcie, ale Stanisław po pewnym czasie zdołał ją nakłonić do wyjazdu.

— Spotkamy się w sobotę w nocy — umówili się.

Dziewczyna onegdaj wieczorem zabrała ojcowi 400 złotych. Nikt tej kradzieży nie spostrzegł.

Przed samą ucieczką dziewczyna jednakże poczęła się wahać i w końcu zdecydowała się nie tylko zrezygnować z podróży, ale i nawet wydać swego znajomego.

P. Bystry postanowił rozprawić się z Fornalczykiem. Udał się więc na ulicę Fabryczną, gdzie młodzieniec miał oczekiwać jego córki, i gdy spotkał go tam z walizką, sprawił mu taką łaźnię, że Fornalczyk nie będzie mógł na razie nigdzie wyjechać, ani nawet wyjść na ulicę.

Baczność

„wycinacze“ kuponów!

Jutro zechcą się zgłosić do administracji „Expressu“ posiadacze kuponów których nazwiska zaczynają się od L. do R.

Administracja „Expressu“ czynna jest od g. 9 do 1 po poł. i od 3 — 7 popoł.

Sobiecie

W dniu wczorajszym przed domem przy ulicy Drewnowskiej 21 został dotkliwie pobity przez nieznanych napastników 18-letni fryzjer Leon Sosnowski, zamieszkały przy ulicy Podrzecznej 20. W bramie domu przy ulicy Łagiewnickiej 9 poturbowano 49-letniego Chaima Lajmana, zamieszkałego przy ulicy Franciszkańskiej 57.

Poszkodowanym pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej.

Sztyt pracy

W dniu wczorajszym w warsztatach samochodowych przy ulicy 6 Sierpnia 26 42-letni robotnik Julian Skierczyński, zamieszkały w Zdrowiu pod Łodzią, w czasie pracy doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwano pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Pokasany

Wczoraj w pobliżu domu przy ulicy Żeromskiego 67 został dotkliwie pokasany przez konia 34-letni bezrobotny Teodor Kroczyński, zamieszkały przy ulicy 6-go Sierpnia 98. Do poszkodowanego wezwano pogotowie, które udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Czerwony kur

W dniu wczorajszym wybuchł pożar w fabryce Berka Bornszajna przy ulicy Anny 14. Ogień powstał na poddaszu i z gwałtowną szybkością przeniósł się na niższe piętra.

Zaalarmowane II i IV oddziały straży dzięki wystarczającemu zapasowi wody w ciągu pół godziny stłumiły ogień. Straty nieznaczne.

„GONG“

Druża premjera pod tajemniczym tytułem „Tili-bom!“ zdobyła wstępnym bojem wyjątkowe powodzenie. Owacyjnie witała liczną zebrana publiczność Cybulskiego, który powrócił z urlopu.

Piosenki Hanki Runowieckiej wywołują buźkę oklasków, tak, jak i ognisty „Krakowiak“ do konanej pary Soboltówna — Wojnar, a Kamiński w wysoce artystycznym obrazku „Tili-bom!“ jest jak zawsze rozkoszny, a cały zespół z Belskim, Ustarbowskią, Laskowskim i Piłarskim na czele prześciga się w humorze i werwie.

Dziś we czwartek, 30-go — 3 przedstawienia o godzinie 6.15, 8.15 i 10.15.

„UŚMIECHNIJ SIĘ!“

Zdrowe amerykańskie hasło na łódzkim gruncie Czy jesteśmy zbiorowiskiem melancholików i śledzienników?

Lódź, 30 maja.

Przed niedawnym czasem w kilku stolicach Europy jak w Berlinie, Paryżu i inn. urządzona została przez dzienniki propaganda na rzecz... uśmiechu.

Jest to zresztą „pomysł“ amerykański. Wydaje się on tylko na pozór dziwny, a w gruncie rzeczy — nie jest pozbawiony głębszego sensu i znaczenia.

Na ulicach łódzkich, w tramwajach, w lokalach publicznych, w teatrze, widzi się stale twarze smutne, ponure, zaspione, znużone. Jakaś szara troska powleka oblicza jakaś tępa apatia nadaje im wyraz ponurych masek.

Ludzie się nie śmieją.

Bardzo rzadko usłyszysz się na ulicy, lub w lokalu publicznym radosny, srebrzysty śmiech: częściej natomiast daje się słyszeć jakiś złośliwy, sarkastyczny chichot...

Możnaby na tej podstawie dojść łatwo do wniosku, że wszyscy łodzianie to — społeczeństwo melancholików i śledzienników...

Nie jeden pesymista powie, że wniosek taki nie byłby tak bardzo błędny, bo jakżeż ludzie w okresie ogólnej stagnacji bezrobocia i plajt masowych mają wywoływać inne wrażenie? A jednak —

A jednak — wprawdzie życia naszego nie można nazwać sielanką rajską, ale z drugiej strony, nie jest ono tak złe i ciężkie, aby zamieniać je w marsza pogrzebowego i chodzić z minami zawodowych karawaniarzy... Bo to — i tak nie pomoże...

I tu rację trzeba przyznać amerykańskiemu, którzy wnieśli w życie dewizę, będącą niejako hasłem narodowym Nowego Świata:

Keep smiling! (Uśmiechnijcie się).

Dewizą tą, w obywatela amerykańskiego wpajana jest od dziecka. W szkole, w ogrodach, w parkach, na dworcach kolejowych, słowem we wszystkich miejscach, przez które przesuwają się większe masy ludzkie, rzucają się w oczy napisy:

Keep smiling!

Człowiek, mający przed oczyma ustawicznie tego rodzaju dewizę, zaczyna mimowoli uśmiechać się, rozpogadza twarz, choć nieraz jest mu rzeczywiście bardzo źle...

I tu powie znów łódzki pesymista, że łatwo jest amerykańskiemu propagować śmiech i łatwo jest im z uśmiechem kroczyć przez życie, bowiem nie gnębi ich bieda, tak jak nas, bowiem „mają dolary“...

Tkwi w tem powiedzeniu oczywiście sporo racji, bezwzględnie łatwiej jest śmiać się tym, których otaczają lepsze warunki materialne, a jednak — uśmiech i śmiech jest również w dużym stopniu rzeczą temperamentu, rzeczą wrodzonej każdemu człowiekowi natury jego, a więc — nie jest wyłącznie zależny od dobrego stanu materialnego...

Przechodząc przez ulice
rozejrzyj się uważnie unik-
niesz Kalectwa i śmierci.

Niezależnie od niczego — „Keep smiling“ jest dewizą bardzo mądra. Uczy ukrywania własnej troski, czy zmartwienia przed oczami ciekawych, uczy hartu ducha. Bo człowiek, który w chwili bólu, ma na twarzy pogodny uśmiech, w końcu ustosunkuje się do życia w ten sposób, że na wiele jego stron spojrzysz przez pryzmat uśmiechu.

A umiając uśmiechać się, nauczy się śmiać, zrozumie wreszcie radość życia,

której tylko sami ludzie nie potrafią wy dobyć i zrozumieć...

Łodzianie — stroskani i chmurni, gnoceni biedą i kłopotami łodzianie — czy nie należałoby w Łodzi propagować (właśnie „na te ciężkie czasy“...) zdrową amerykańską zasadę: „Keep smiling“?...

Przecież — jeżeli nie pomoże — z pewnością również nie zaszkodzi... A więc — już chociażby dlatego...

Rem.

Kawiarnie muszą mieć conajmniej dwa wyjścia

Lódź, 30 maja.

W ostatnich czasach władze policyjno-budowlane położyły szczególny nacisk na bezpieczeństwo publiczne w lokalach zamkniętych. Sprawa ta została unormowana w pierwszym rzędzie w kinach i teatrach w ten sposób, iż zostały opracowane szczegółowe przepisy, dotyczące urządzeń sal kinowych i teatralnych, ażeby zapobiec możliwości nieszczęśliwych wypadków.

Jak się dowiadujemy, obecnie położony będzie nacisk na bezpieczeństwo w kawiarniach. Odnosne przepisy są już opracowane i w dniach najbliższych

wejść mają w życie.

Przeważnie wszystkie kawiarnie i restauracje mają jedno tylko wyjście. Zdarzyć się więc może, iż wskutek braku większej ilości wyjść, wiele osób, przy nieszczęśliwych wypadkach, może być narażonych na niebezpieczeństwo. Nowe przepisy, jak się dowiadujemy, wprowadzają jako warunek sine qua non, by wszystkie restauracje i kawiarnie miały przynajmniej po 2 wyjścia. Te lokale więc, które dotąd warunkowi temu nie odpowiadają, w razie chęci utrzymania się, będą zmuszone do przebudowy wyjścia zapasowego.

Podziemne piekarnie mają być zupełnie zlikwidowane

Lódź, 30 maja.

W swoim czasie, duże poruszenie w naszym mieście wywołało zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, aby piekarnie, które nie są urządzone i zbudowane według przepisów, wydanych przez departament zdrowia, zostały bezwzględnie zamknięte. Szczególnie zarządzenie to dotyczyło piekarni, mieszczących się w piwnicach, położonych zbyt głęboko pod ziemią, w których praca jest zabójcza dla zdrowia, a nadto niemożliwym jest utrzymanie urządzeń na wysokości wymagań higienicznych i sanitarnych.

W związku z tem magistrat przepro-

wadził inspekcję wszystkich piekarni w Łodzi i zakwestjonował istnienie całego szeregu piekarni, nie odpowiadających przepisom. Piekarnie te miały zostać stopniowo zlikwidowane albo też przebudowane.

Jak się obecnie dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało nowe przepisy, odnośnie urządzenia piekarni. W związku z tem wydane zostało polecenie, aby nie likwidowano żadnych piekarni, do czasu ukazania się tych przepisów, które ostatecznie unormują sprawę urządzenia zakładów piekarskich.

Granatowy mundur — symbol władzy. Odezwa rektora uniwersytetu do młodzieży

Z Warszawy donoszą: Stosunek policji państwowej do młodzieży akademickiej uregulowało niedawno specjalne rozporządzenie min. spr. wewnętrznych, oparte na serdecznej życzliwości dla studentów.

W związku z wydaniem tego rozporządzenia rektor Uniwersytetu, prof. Przychocki wydał odezwę do młodzieży w której stwierdza, że odtąd ani powaga szkoły akademickiej, ani godność akademika polskiego nie będzie nigdy przez policję na szwank narażona.

— Wobec tego — brzmi odezwa — zwracam się do Was, droga Młodzieży, z gorącym wezwaniem o nienadużywanie

nigdy przyznanych Wam przywilejów, ale o gorliwe godne obywatela akademickiego stosowanie się w każdym wypadku do zarządzeń policji,

reprezentującej władzę państwa, w szczerem poszanowaniu ofiarnej służby wszystkich jej przedstawicieli.

Niechaj granatowy mundur policjanta polskiego będzie dla Was — tak jak mundur wojskowy — radośnie widzianym symbolem władzy i potęgi państwowej, która nam wszystkim zarówno leży na sercu.

Podobne odezwy wydadzą także rektorowie innych szkół akademickich.



Humor świąteczny

Przez Piotrkowską przechodzi wesoła kompanja mocno podgazowana.

Naraz jeden się potknął na gładkim chodniku.

— Co się stało?... — pytają koledzy.

— Nic... Potknąłem się... — odparł zagadnięty...

— Na tak gładkim chodniku?..

— Zawadziłem pewnie o pofundnik...

Rozmowa w cukierni.

— No, co słycać?..

— Wydaję córkę za mąż.

— Za kogo?..

— Za Rabinowicza.

— Co? Decyduje się pan wydać córkę za tego typu? Przecież jemu grozi pięć lat ciężkiego więzienia?..

— Oszust!.. Moryc powiedział, że tylko trzy lata!..

Państwo Szuralscy przeżywali podniosłe i niespokojne chwile. Pani Szuralska spodziewała się lada dzień dziecka.

Wreszcie nadeszła owa chwila.

Lecz — o, dziwo! — noworodek jest ciemnoskóry podczas gdy pani Kowalska jest biała jak śnieg!..

Złość ją wielką porwała, rzuciła się więc na męża z wyrzutami:

— Łotrze! Uwodzicielu!.. Zdradziłeś mnie z murzynką!..

Zona Sokratesa z firmy „Sokrates, Filozof i S-ka” tak zwana Ksantypa Sokratesowa była jak wiadomo zła, kiłtiliwa i niezbyt mądra.

Wpadłszy raz w złość z powodu obojętności męża na jej gospodarskie kłopoty, uderzyła go palką w głowę.

Sokrates odparł z zimną krwią:

— Moja droga, bij lepiej w plecy, bo tak przeskadzasz mi myśleć...

Hallo! Tu radio!..

9,00 — Transmisja uroczystości obchodu święta Bożego Ciała z Katedry poznańskiej. 11,45 — Komunikaty P. W. K 11,56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikaty 12,10 — Transmisja poranku z Filharmonii warszawskiej. 15,45 — Komunikat meteorologiczny. 15,50 — „Kacik artystyczny L. S. G.” (występ p. Haliny Rapackiej, artystki teatru „Qui pro quo”) 16,00 — Koncert popularny. Muzyka lekka. 17,30 — Pogadanka p. t. „Wrażenia z wystawy poznańskiej” — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17,55 — „Wśród książek” — Przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 18,20 — Audycja dla dzieci z Krakowa. 19,00 — „Rozmaitości” wygłosi p. J. Warnecki. 19,20 — Odczyt p. t. „Bajeczne dzieje Japonii” wygł. prof. Bohdan Richter 19,45 — Nadprogram i komunikaty. 19,56 — Sygnał czasu. 20,00 — Odczyt p. t. „O pochodzeniu zwierząt domowych” — wygł. prof. Wacław Roszkowski. 20,30 — Koncert wieczorny. 21,15 — Transmisja słuchowska z Wilna. 22,00 — Komunikaty. 23,00 — Transmisja muzyki tanecznej.

Z Powszechnej Wystawy Krajowej



Wnętrze dancingu. — Projekt inż. arch. J. Müllera. Konstrukcja: pełne więzary łukowe z desek rozpiętość wolna 30 m. wysokość 18 m. Największa kopuła drewniana w Europie.

Złoto w śmieciach

Zaprzepaszczamy rocznie ogromne sumy

Czy Łódź może pozwolić sobie na takie marnotrawstwo?

Łódź, 30 maja.

W okresie tak wielkiej stagnacji i bezrobocia, w czasie, kiedy Łódź znajduje się w tak ciężkiej sytuacji finansowej również pod względem samorządowym, nie od rzeczy będzie poruszyć pewną kwestję z dziedziny powszechnej ekonomii, mającą większe znaczenie, niż to na pozór się wydaje.

W każdym gospodarstwie domowym, czy też zakładzie przemysłowym, znajduje się wiele rzeczy bezużytecznych, bądź to z powodu uszkodzeń, bądź z powodu zużycia, bądź wreszcie dlatego, że stały się zbędne. Rzeczy te, jeżeli się je odda na właściwy użytek do przeróbki, pozostają jako dobro społeczne, a tem samem powiększają dobrobyt kraju.



Przemysł łódzki sprowadza np. szmaty za milionowe sumy z zagranicy, a u nas one niszczej. Przemysł metalurgiczny sprowadza za miliony złotych szmelcu z zagranicy. Kupno szmelcu z zagranicy jest wielce utrudnione, gdyż prawie żadne państwo nie chce wypuszczać od siebie tego cennego materiału...

Jeżeli zważymy, że Łódź ma niewątpliwie blisko 200 tysięcy gospodarstw domowych, a w każdym gospodarstwie — biorąc przeciętnie — znajdzie się przez rok bezużytecznych szmat, szmelcu metalowego i podobnych odpadków kilka kilogramów, to dojdziemy do wniosku, że marnujemy rocznie olbrzymie ilości pożytecznych materiałów...

Wprawdzie nie wszystko idzie na marne, drobna stosunkowo część znajduje pewne przeznaczenie dzięki domokretnym „zbieraczom”, którzy nawiązują nasze podwórka i skrzętnie zbierają nieużytki domowe, ale — niewielki ma to wpływ na całokształt sprawy...

Celowa akcja na szerszą skalę potrzebowałaby niewątpliwie wydobyc z tej naogół odległej leżącej dziedziny większe bez porównania korzyści.

Wchodzą tu w grę ogromne sumy, wartoby więc było, aby kwestją tą zajęto się u nas na szerszą skalę. Wielkie miasta państw zachodnich posiadają spalarnie śmieci. W tych zakładach wszelkie wartościowe „nieużytki” zostają przed spaleniem całej masy skrzętnie wysegregowane i zużyte we właściwym kierunku. W Łodzi magistrat wziął już wprawdzie w rachubę taką spalarnię śmieci, ale — sporo jeszcze wody upłynie, nim zakład taki powstanie na naszym gruncie. Tymczasem zaś — zaprzepaszczają się ogromne wartości.

Czy Łódź może sobie pozwolić na takie marnotrawstwo?

Rem.

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
do celów Reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
WYDAWNICZE WYKONYWA

Klisze

R. DORCKENHAGEN

Tel. 11-72 Błódź Piotrkowska 100



Zboczenia płciowe na scenie francuskiej

Problemat homoseksualizmu jako temat dramatów

Francuscy autorzy nie cofają się przed żadnym problemem erotycznym, który mógłby rzucić pewne światło na psychologię ludzkiej miłości. Niedawno zdobył olbrzymie powodzenie w Paryżu i na innych scenach Europy Bourdet swoją sztuką „Uwięzioną”. W sztuce tej porusza Bourdet w niezwykle zręczny i subtelny sposób problem miłości lesbijskiej u kobiet.

Obecnie podobną sztukę napisała autorka francuska Marguerite Duterme, która, jakby rewanżując się Bourdetowi za zajęcie problemem zboczeń u kobiety zajęła się problemem zboczenia u mężczyzny i napisała sztukę p. t. „Les egares” (Zbłąkani), w której z wielkim dramatycznym impetem i dużą głębią psychologiczną porusza problem homoseksualizmu u mężczyzn.

W przeciwieństwie do Bourdeta, który uniknął w swojej sztuce wszelkich drastycznych scen i nigdy nie dopuścił do zetknięcia się dwu „sympatyzujących” ze sobą kobiet, pani Duterme sprawnie wchodzi na scenę dwu mężczyzn razem i rozwija przed oczyma widza całą skomplikowaną grę perwersyjnej namiętności.

Spodziewano się skandalu, ale premiera sztuki odbyła się spokojnie.

„Murzyn warszawski” w teatrze niemieckim

Komedja Antoniego Słonimskiego: „Murzyn warszawski” przetłumaczona została na język niemiecki przez Juzego, kierownika rosyjskiego kabaretu „Niebieski ptak”. Zmieniono tytuł na „Mesch sin ist keine Kleinigkeit”. („Nie jest bagatelką być człowiekiem”).

Główną rolę kobiecą w tej komedji (żonę księgarza) kreować będzie sławna aktorka Gizela Werbecirk, która wyspecjalizowała się w rolach ze środowiska żydowskiego i grać będzie w tej komedji w bieżącym jeszcze sezonie w Berlinie.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś „Wieś Stepańczykovo” Dostojewskiego w inscenizacji W. Niemirowicza - Danczenki.

Jutro komedja „Ożenek” (Zenit’ba) Gogola. W rolach głównych M. Grecz i Pawłow.

Z powodu entuzjastycznego przyjęcia jakiego doznał u nas teatr Stanisławskiego, przedłuża on swą gościnę.

W sobotę 19-go czerwca powtórzona zostanie komedja Ostrowskiego „Bieda nie hańbi”.

W niedzielę o godz. 3.30 po południu po cennach zniżonych „Na dnie” Gorkija, wieczorem po raz drugi „Wiśniowy sad” Czechowa. W przeddzień premiera „Wuj Wania” Czechowa.

Bilety do nabycia w kasie zamawiają.

PRZEDSTAWIENIE NA BUDOWIE POMNIKA Ks. SKORUPKI

Przedstawienie dobroczynne zakupione w teatrze miejskim na dzień 31 b. m. zostaje przełożone na dzień 11 czerwca.

Odegrana będzie interesująca nowość repertuarowa scen angielskich sztuka w 3 aktach G. W. Wheatley’a „Ostatnia zasłona”.

Bilety z datą 31 b. m. zachowują swoją moc na 11 czerwca.

„Ostatnia zasłona”.

Najbliższą premierą w teatrze miejskim będzie sensacyjna angielska sztuka G. W. Wheatley’a „Ostatnia zasłona” pod reżyserją J. Chodackiego.

TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następnych ciesząca się olbrzymim powodzeniem wesoła amerykańska komedja „Gorączka nafty” z M. Zniczem w roli głównej.

W próbach pod reżyserją M. Meliny „Joschik-wara”.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i dni następnych bez względu na pogodę grane będzie wyborna farsa rosyjska W. Katajewa „Kwadratura koła”.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego.

Serja 2-ga.

„EXPRESS WIECZORNY” Z D. 30 MAJA 1929 R.

Wielka Loteria Na Zakup Okrętu Handlowego
KUPON Nr. 3.

(Ważny dla okaziciela).

25 kuponów kolejnych daje prawo do otrzymania 5 biletów loteryjnych (5 kuponów—1 bilet)

„EXPRESS WIECZORNY” Z D. 29 MAJA 1929 R.

Wielka Loteria Na Zakup Okrętu Handlowego
Kupon rezerwowy

(ważny zamiast każdego brakującego kuponu).

Christiana Edmundo

jedna z największych trucielek,
jakie znają dzieje

**Z miłości dla jednego człowieka usiłowała
otruci całe miasto**

Przed kilku dniami zmarła w zakładzie dla obłąkanych w Broadmore słynna ze swych okropnych czynów Christiana Edmundo, której trucicielskie zbrodnie stawiają ją na równi z takimi „sławami”, jak przekazana na wieczysty czas w dziejach ludzkości markiza de Brinvilliers lub słynna sycylianka Tofana, wy nalazczyni napoju trującego, nazwanego jej imieniem „aqua Tofana”, którego kilka zaledwie kropel działało zabójczo.

Christiana Edmundo zamieszkiwała jako 36-letnia panna w Brighton i utrzymywała się z robót ręcznych i haftu. Nie przejawiała ona nigdy żadnych przestępczych skłonności, aż do chwili, gdy całą jej duszą wstrząsnęła wielka i namiętna miłość.

W czasie jakiegoś niedomagania zalecała ona zamieszkałego w sąsiedztwie lekarza, dra Bord'a, i od pierwszej chwili zakochała się w nim z całą gwałtownością starej i spragnionej kochanki panny.

Miłość tę wyjawiała mu ona dnia pewnego listownie i otrzymała również listowną odpowiedź, w której dr. Board wielką delikatnością potraktował to nieoczekiwane i zupełnie niepożądane uczucie.

Jednakże te współczujące słowa listu nieszczęsna kobieta zrozumiała jako wyznaczenie miłości ze strony ukochanego i od tej chwili poczęła uważać, że na drodze do ich wspólnego szczęścia stoi jedyną przeszkodą w osobie żony dra Bord'a.

Wówczas w głowie jej powstał piekielny plan otrucia swej rywalki. Po pewnych usiłowaniach potrafiła się ona na gruncie wspólnych znajomych zaznajomić z doktorową, a następnie zaprzyjaźnić. I dnia pewnego ofiarowała jej wraz z bukietem zatrute strychniną czekoladki.

Smak tych słodczych gorzkawy i nieprzyjemny wydał się żonie doktora podejrzany, wypłuła więc dyskretnie napoczętą czekoladkę, a resztę oddała mężowi. Doktor, po przeprowadzeniu analizy znalazł zawartą w nich truciznę.

Po tym fakcie, przerażony lekarz znając historyczne usposobienie swej pacjentki i wielbicielki, wymówił jej dom, nie zawiadamiając o tem usiłowaniu zbrodni władz sądowych.

Wówczas w głowie zrozpaczonej i oszalałej z miłości kobiety zrodził się pomysł, który jakoby miał upozorować w sposób naturalny straszny jej czyn, popełniony w stosunku do p. Board'a.

Postanowiła ona mianowicie poznać jaknajwiększą ilość czekoladek w rozmaitych sklepach ze słodczymi, aby wynikiem z tej przyczyny częste wypadki

zatrucia się cukierkami uczyniły i z wypadku, jaki się przytrafił doktorowej, sprawę zrozumiała na tem właśnie tle.

Plan ten został przez Christianę Edmundo w znacznej mierze i z nierwykłą przebiegłością wykonany. Nastąpiły niezliczone wypadki zatruc strychniną, gdyż zbrodniarka zakupywała w rozmaitych sklepach słodczy, a po zatruciu ich, robiąc następny sprawnik, podrzucała je niepostrzeżenie do stojących na ladach kłoszków i słoików.

Truciznę nabywała ona pod fałszywym nazwiskiem mrs. Woods i jakoby na tępienie szczyrów.

Zaniepokojenie do najwyższego stopnia temi masowymi otruciami, z których wiele miało wynik śmiertelny, władze policyjne wszczęły energiczne poszukiwania zbrodniarza i podług rysopisu, dostarczonego im przez rozmaitych właścicieli aptek i drogerji, aresztowała wreszcie Christianę Edmundo.

Nastąpił niezwykle, sensacyjny i jedyny w swoim rodzaju proces, podczas którego powołany w roli rzeczoznawcy dr. Bord uznał podsadną, jako kobietę obłąkaną.

Dzięki temu orzeczeniu miast zginąć z rąk kata, jak jej wielkie poprzedniczki Brinvilliers, Tofana czy słynna Maria Gottfried z Bremy, Christiana Edmundo zamknięta została w domu dla obłąkanych, gdzie po przeszło trzydziestoletnim pobycie zmarła w tych dniach.

Policja w samolotach

ścigała międzynarodową bandę szulerów
Blisko 30 lat zupełnej bezkarności

Policja berlińska wpadła teraz na trop wielkiej bandy szulerów, którzy grali w większych miejscowościach ku racyjnych. Dwaj przewodnicy tej szajki uciekli podczas Zielonych Świąt z Berlina, lecz policji udało się ich schwycić przy pomocy samolotów.

Oszuści ci grasowali już od roku 1908, a w ciągu tego czasu w ich ręce wpadły milionowe sumy. Aresztowany dwu hersztów, policja miała materiał do reszty szajki i wysłała za ośmioma pozostałymi listy gończe.

Już w styczniu tego roku policja berlińska wpadła na trop przemytników kokainy. Obaj handlowali kokainą na wielką skalę, a jednego ze swych „klijentów” oszukali przy tej sposobności na sumę 15 tysięcy marek. Oszukany doniósł policji, która stwierdziła, iż rzekoma kokaina jest właściwie pudrem ryżowym.

U obu podejrzanych zrobiono w mieszkaniu rewizję podczas której znaleziono skórzaną walizę, a w niej mnóstwo kart do gry, przyrządy do znaczenia kart dalej kości do gry, tak sporządzane, że niemal stale wyrzucały tylko pewne liczby. Wiadomo było odrazu, co za typy wpadły w ręce policji.

Po bliższym zbadaniu okazało się, że jeden z tych oszustów, niejaki Blumel, z różnymi współnikami „operował” w Kissingen, Marjenbadzie, Wiesbaden i innych miejscowościach, gdzie wciągał ku racyjuszów do gry hazardowej. Nabrawszy wprawdy i zasmakowawszy w tym chlebie Blumel zaczął operować nawet po sezonie w różnych miastach Niemiec

Ulatwiało mu znakomicie niebawym talent wciśnięcia się do najlepszych towarzystw.

Zawsze udawało mu się znaleźć w tem czy innym mieście kogoś, kto wprowadził go do grona graczy. Pierwszy wyraźny wypadek oszustwa spostrzeżono z Blumelem dopiero w r. 1926 w Kissingen. Tam zapoznał się on z pewnym adwokatem niemieckim z prowincji, którego przy pomocy współników oskubywał z gotówki; każda gra kończyła się dla adwokata stratą kilku czy kilkunastu tysięcy marek.

Spotkanie jednak w r. 1927 kosztowało adwokata więcej, niż wszystkie dotychczasowe, przegrał bowiem w jeden wieczór w pokiera 38 tysięcy marek. Adwokat oświadczył, że sumy tej nie jest w stanie zapłacić; po namyśle oszuści zaczęli się z nim targować i skończyli na pretensjach do 16 tysięcy marek. Adwokat wypłacił im sumę częściowo w papierach wartościowych, częściowo weksłami, płatnymi w trzech różnych terminach.

Tymczasem jednak u Blumela zrobiono rewizję; oszuści bali się, że wszystko wskutek niej się wyda i dlatego naciskali swego adwokata, by wypłacił im resztę należności przed terminem. Istotnie udało im się to całkowicie.

W innych wypadkach oszuści grali w „siódmkę” fałszywymi kośćmi, wygrywając w ciągu jednego wieczoru ponad 100 tysięcy marek. Policja od czasu do czasu wpadała na ślad tych graczy, lecz nigdy nie mogła ich schwycić. Ostatni ślad zaprowadził do miasta Hildesheim, dokąd właśnie szajka uciekła z Berlina. Obawiając się, że oszuści i tym razem zdołają zatrzeć ślady, agenci wzięli samolot i polecili do Berlina na miejsce.

Tam właśnie aresztowano Blumela ze współnikami, a w numerze hotelowym, w którym mieszkali, znaleziono mnóstwo znaczących kart, przybory do znaczenia itp. Pragnąc takie właśnie karty przemycić do gry, oszuści wciągali do sprawy służbę hotelową lub też wtajemniczali różnych dygnitarzy miejscowych, którzy za obietnicę zysku gotowi byli współdziałać.

Wstępne badanie ustaliło, że tym razem policji udało się schwycić znanych w całej Europie oszustów, którzy sprawiali nielada kłopot policji niemieckiej i francuskiej już od lat bezmała trzydziestu. Ponieważ niecała jeszcze banda siedzi pod kluczem, szczególny śledztwa trzymane są w tajemnicy.

**Przechodząc przez ulice
rozejrzyj się uważnie unik-
niesz kalectwa i śmierci.**

Honorarium Kiepury

przewyższa sumy, które pobierał Caruso

Słynny nasz rodak, Jan Kiepura, opuścił 16 maja Europę, aby na pokładzie okrętu „Dunilo” udać się na szereg występów do południowej Ameryki.

Po sukcesach w „Scali” medjołańskiej, w nowowystawionej operze „Prezioso Ridicale”, wystąpił nasz rodak kilka razy w „Tosce”. Sukces był tak ogromny, że został wprost zmuszony do rozwiązania wszystkich swych kontraktów europejskich i do przyjęcia zaproszenia do Ameryki południowej. W ten sposób musiały odpaść oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem występy Kiepury w Polsce, Austrii, w Niemczech, Węgrzech itd. Artysta nasz pozostanie w Ameryce połudn. do końca sierpnia, tyle czasu zajmie bowiem 18 zagwarantowanych występów w Teatro Colon i Buenos Aires, w najwięk-

szym teatrze południowo-amerykańskim. P. Kiepura wystąpi w „Tosce”, „Rigoletto”, „Turandot”, „Boheme”, „Fauście” i „Prezioso Ridicale”.

Jak opowiadają w kołach medjołańskich, został Kiepura zaangażowany na przysłowiowo amerykańskich warunkach. Wysokość honorariów nie została osiągnięta dotąd przez żadnego z wielkich śpiewaków przy jego pierwszych występach w Ameryce, nie wyłączając Carusa.

Dopiero w jesieni, we wrześniu, będzie mógł Kiepura stanąć znów przed publicznością europejską, a w pierwszej linii polską. Da on szereg koncertów i wieczorów operowych, które pozostał winien z powodu wyjazdu do Ameryki południowej.

Julian Zabiński.

(Jerzy Bolski)

Galganiarze Łodzi

Powieść kryminalna z życia łódzkiego.

31)

Płochocki po tej rozmowie stracił humor.

Nie mógł sobie jeszcze wytłumaczyć powodu tej zmiany usposobienia, ale odczuwał pewien niepokój, jakgdyby groziło mu jakieś niebezpieczeństwo.

Władze śledcze początkowo nie przywazywały żadnej wagi do enuncjacji Bogackiego.

Historja o niesprawiedliwym wyroku sądowym, żywym trupie i poszukiwaniach prawdy, wyglądała tak nieprawdopodobnie, że trudno ją było inaczej traktować niż jako chęć wydostania się na wolność za wszelką cenę.

Wszczęto jednak dochodzenie, które dało nadszperowanie sensacyjne rezultaty.

Wywiadowcy urzędu śledczego wyruszyli na zwiady celem zasięgnięcia opinii o Płochockim i już w pierwszej chwili natknęli się na tajemniczy wypadek pożaru.

To co wydawało się wczoraj jeszcze

zwykłym zjawiskiem, nie wzbudzałym żadnych podejrzeń, dziś urastało do rozmiarów nieprzeniknionej tajemnicy.

Najwięcej podejrzeń wzbudziło nagłe zniknięcie Płochockiego.

Nie wiadomo było dokąd przeniósł się właściciel spalonego mieszkania. Stwierdzono jednak, że w Łodzi niema go z pewnością.

Skrupulatne wywiady wykazały, że przez kilka godzin zatrzymał się w podrzędym hoteliku, następnie jednak wyjechał w niewiadomym kierunku.

Pewne więc podejrzanie co do osoby Płochockiego istniało, nie wiadomo było jednak, czy Płochocki wmieszany jest do sprawy zaginięcia Szyftera, a jeżeli brał udział w zaginięciu, to nie wiadomo było, jaką odgrywał rolę.

Dopóki te wszystkie wątpliwości nie były wyjaśnione nie można było zwolnić z podejrzeń Bogackiego, przeciwko któremu policja posiadała przecież również bardzo poważne poszlaki.

Narazie więc sprawa utknęła na mar-

twym punkcie i Bogacki nie wychodzi z więzienia, składając codziennie w obecności prokuratora i sędziego śledczego nowe szczegóły, które jednak nie mogły rozświetlić całkowicie tajemniczej zagadki.

W owym czasie przyjechał do Łodzi wielki wszechświatowej sławy cyrk Wolfsona. Magiczne to przedsiębiorstwo rozłożyło się obozem na placu Dąbrowskiego, ściągając podczas dnia masy gapiów i dzieci, przyglądających się z bliska odpozynekowi cyrkowców, a wie czorem niemiętnie tłumnie liczne masy widzów, zachwycających się pięknymi zwierzętami oraz występami świetnych akrobatów i komików.

Największym powodzeniem cieszył się szczególnie numer p. t. „Tajemniczy Dżems”. Atrakcja ta polegała na karkołomnym zjeżdżaniu z góry po specjalnym rusztowaniu na wąskim wózku, który okręcał się kilkakrotnie w powietrzu zanim wpadał za kulisy, skąd wychodził następnie zwycięski akrobata, kłaniając się rozentuzjasmowanej publiczności.

Wśród widzów debatowano na temat odwagi „Tajemniczego Dżemsa” zachwycając się jego męską postawą, szczególnie zaś kobiety obdarzały go gorącymi sympatjami.

Podniecenie było tem większe, że tajemniczy Dżems w czasie wykonywania karkołomnego numeru, jak również po występie, kłaniając się na arenie, nosił czarną maskę na twarzy, która nie poz-

walała odgadnąć rysów jego twarzy.

Publiczność okrzykami starała się zmusić zwycięskiego akrobatę do zdjęcia maski, zwracano się nawet z prośbą kilkakrotnie do dyrekcji cyrku, lecz dyrektor oświadczył, że nie zna tajemniczego Dżemsa i mimo starań nie może nakłonić go do wyjawienia swego oblicza.

Natychmiast po przedstawieniu tajemniczy Dżems zniknął z cyrku, uciekając do miasta i zjawiał się dopiero następnego dnia wieczorem, przed pierwszym seansem.

Przychodził już w masce i nikt nie zdołał przyłapać go z odsłoniętą twarzą.

Dyrektor opowiadał, że tajemniczy Dżems obejdzła z nim całą Europę, od dwóch lat i wszędzie tajemniczy Dżems wzbudza ogromne zainteresowanie nie tylko swym występem, lecz również silnym uporem, dzięki któremu nie publiczności, ani ze służby cyrkowej nie ujrzał nigdy oblicza jego i nie dowiedział się prawdziwego imienia jego ani nazwiska.

Przyjazd Tajemniczego Dżemsa do Łodzi wywołał w mieście wielkie poruszenie.

Gazety rozpisywały się szeroko o cyrku Wolfsona, dokonywano wywiadów z dyrektorem, dobijano się o kilka chwil rozmowy z tajemniczym Dżemsem, lecz wszelkie usiłowania dziennikarzy w kierunku zaspokojenia ciekawości czytelników spełzły na niczym...

(D. c. n.)

ZAOSZCZĘDZAJCIE WASZE PIENIĄDZE!

Przed wyjazdem zakupujcie swoją **kosmetykę** tylko w
PIERWSZEJ KONKURENCYJNEJ PERFUMERJI W ŁODZI
S. BUCHWAJCA, Piotrkowska 22. Tel. 31-43.

bo jedynie tam nabyć można wszystko po bajecznie tanich cenach.

UWAGA! Każdy kupujący otrzymuje **gratis** 1 flakon **perfum** i kawałek **mydła**.

Ostrzeżenie przed nie-
 dolnem naśladownictwem



jest jedyną antyseptyczną sprepara-
 wana, prawnie chronioną, świetnie
 ocenianą i polecana Prezerwatyl
 Primeros jest wyrobem wyjątkowym,
 który przez swą absolutną pewność
 i higienę przewyższa wszystkie inne
 wyroby. Dlatego żądajcie wszędzie
 tylko Primeros, stanowczo odrzucając
 wszelkie inne nieudolnie wyrabiane
 naśladowictwa!

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym
 Ryńku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
 przy przystanku tramwajów pabja-
 nickich czynna od 10 rano do 7 wiecz.
 w niedziele i święta do 2 po poł.
 Wszystkie specjalności i dentystryka.
 Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa,
 elektryzacja, Roentgen, szczepienia,
 analizy (mocz, kawałki, krwi, piwocin,
 wydzielina itd.) operacje, opatrunki,
 wizyty na miasto.
 Porada 4 zł.
Porada dentystryczna i wenerologiczna
 dla chor. skórnych, wenerycznych i
3 ZŁOTE

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

OTOMANA okazjonalnie do sprzedania,
 skrzynkowej dobrej roboty. Kilińskiego
 160. Przeddzieki.

OBUIE, firanki, swetry, bielizna, ma
 nufaktura na raty tanio „KREDYT” ul
 Nawrot Nr. 15, 1-sze piętro, front.

DLA OGRODOWEJ ZABAWY: rakiety,
 ognie bengalskie, girlandy, lampiony, ba-
 lony, czapki, parasolki, chorągiewki, ser-
 pentyny, konfetti poleca J. Woźnica,
 Piotrkowska 126, tel. 25-74. 26

UBIORY męskie, damskie, obuwie,
 swetry na wyplatę, Piotrkowska 37,
 III wejście, I piętro.

Lokale

POKÓJ umeblowany, słoneczny odna-
 mę izraelitce, Lipowa 25, m. 12.

Posady

PRZYJME podreżne i uczennice zaraz,
 Kilińskiego 183, m. 10.

POTRZEBNI na wyjazd zdolni organi-
 zatorzy oraz sprzedawcy popularnego
 artykułu. Zgłoszenia: Cegielińska 19,
 „Fransmoli”.

POSZUKIWANE panienki do haftu ko-
 lorowego (bielizna). Wiadomość firma
 „Zygmunt” Piotrkowska 67 od 3-5.

SPLENDID

Dziś premiera!

Wspaniałego filmu

GEHENNA PASIERBICY

Tragedja dziewczyny, w której
 rozkochanych jest trzech braci.

W rolach głównych:

Ewelina Holt
 John Hamilton
 Henry Edwards
 Warwick Ward.

Ilustracja muzyczna pod kier. MUCMANA

Początek o godz. 1.30 po południu.

Od godz. 1.30 do godz. 3-ej
 cena wszystkich miejsc
50 groszy i 1 złoty



Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych W. WOJNA i S. SIEPRAWSKI

Łódź, Piotrkowska 111, tel. 49-11.
 Najnowocześniejszy ułatwiony system nauczania przy pomo-
 cy podwójnej kierownicy. (Patrz szczegóły w afiszach). Szkoła
 zaopatrzona licznie w najnowsze modele i przekroje. Warsztaty
 i garaże na miejscu. Zapisy przyjmuje kancelaria kursów od 9-20
Orzeczenie techniczne. Porady fachowe

Dr. med.
S. Lewkowicz

Chor. skórne we-
 neryczne i płciowe
 Konstantynowska 12.
 Tel. 55-52

Przyjmuje od 10-1
 od 6-8. Dla pań
 od 4-5.
 Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Dr. med.
Niewiażski

specjalista cho-
 rób skórnych
 wenerycznych
 i moczościowych
 ul. Andrzeja 5
 Tel. 59-40

Przyjmuje od 8-10
 i od 5-9.
 w niedziele i święta
 od 9-1

Oddzielna pocze-
 kalnia dla pań.

Dr.
W. BALICKA

przeprowadziła się
 na ul.
 Sienkiewicza 95.
 przyjmuje w choro-
 bach skórnych
 i wenerycznych
 od 2 do 4 i 7-8
 codziennie tylko
 kobiety i dzieci

Doktor
Wolkowyski

Cegielińska 25
 Telefon 26-87

Specjalista cho-
 rób skórnych,
 wenerycznych.
 Leczenie lampą
 kwarcową.

przyjmuje od godz.
 8-10, 12-2 i 4-8
 w niedz. i święta 9-1

Dr. med.
St. Bihergal

Moniuszki 11,
 telefon 63-22.

Choroby skórne
 i weneryczne elek-
 troterapia.

Przyjmuje od 8-10
 i od 5-8 wiecz.
 W niedz. od 10-1

Panna

z pierwszorzędniemi
 referencjami
poszukuje

posady
 do jednego lub
 dwojga dzieci.
 Wiadomość tel. 4-24

Rozmaite.

OPRAWA portretów. Obrazy religijne,
 lustra, landszafty, na raty poleca fir-
 ma Wł. Wiechockiego, ul. Lutomi-
 ska 108.

POSZUKIWANY skład w centrum dla
 umieszczania wózków. Telefon 30-67

WEKSEL na zł. 1000.— z wystawienia
 H. Kalisz Nr 142, płatny dnia 27 lipca
 1929 r. został skradziony. Ostrzegam
 przed nabyciem. Weksel niniejszy zo-
 staje unieważniony. H. Grafi. Dolna 36
 2. 6.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
 Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta
 W niedziele i święta od 9-2 pp.
 Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczościowych
i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trypan
 Konsultacje z neurologiem i urologiem
 Gabinet światło-leczniczy
 Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet
Porada 3 złote.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji
 ul. 8-go Sierpnia 76, III piętro
 Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu

Atelier Przemysłu Artystycznego

51 PIOTRKOWSKA 51
 tel. 55-99

przyjmuje do szycia bieliznę damską
 od najsłabszej do najwykwint-
 nej oraz chustki do haftowania.

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych fasonów
 w wielkim wyborze
 poleca
MAGAZYN MÓD
9 ZAWADZKA 9
 wejście p.bramę

Do Salonu MÓD Haliny Halpern

Piotrkowska 61
 poszukiwane 2 zdolne podreżne

ODEON

PRZEJAZD 2. **Dziś premiera** PRZEJAZD 2.

Która ponętniejsza!
 Panna współczesna
 czy
 Panna dawniejsza

odpowiada
 film p. t. **„Nie ożenię się”**

Aktualna i atrakcyjna komedia ilustrująca dzieje współczesnych
 garconek. W rolach głównych

LOIS MORAN i NEIL HAMILTON.

Nad program: **FARSA**

WODEWIL

GŁÓWNA 1. GŁÓWNA 1.

Najpotężniejszy film z udziałem dzikich drapieżców dżungli p. t.

„Tarzan i złoty lew”

Wspaniała epopea przeżyć, przygód i sensacji w krainach podzwrotnikowych.

W roli głów. **Edgar Rice** oraz plemie Wazarów i Tuganów.

Nad program **FARSA.**

UWAGA: Wyświetlają jednocześnie kinoteatry „Wodewil” i „Corso”.

CORSO

ZIELONA 2. ZIELONA 2.



Sledź zawieszony przez zarząd Ł. K. S-u

Jak wiadomo Sledź lewoskrzydłowy ŁKS-u bezpośrednio przed zawodami z Cracovią odmówił udziału w meczu, wobec czego zastąpił go Sledź II. W związku z niesubordynacją Sledzia, dowiadujemy się, że Zarząd ŁKS-u zawiesił tego gracza oraz przekazał sprawę do rozstrzygnięcia kierownictwu sekcji piłki nożnej.

Dziś w Helenowie międzynarodowe wyścigi kolarskie

W dzisiejszych wyścigach kolarskich Unionu startować będą następujący jeźdźcy zagraniczni: Gangel i Lindner, słynna para amatorska niemieckich sześciodniowców, Fliegel, Johow, Haller i Hoffman oraz z kolarzy krajowych. Koszutski, Kłosowicz, Pusz, Szmidt, Brauer, Einbrot i inni.

Ewenementem dzisiejszych międzynarodowych wyścigów kolarskich będzie bieg Polska — Niemcy oraz bieg parami na 100 okrążeń na wzór popularnych obecnie sześciodniówek. Wspaniale ułożony program, jak i doświadczeni dobrzy znakomity jeźdźcy zapewniają wyścigom helenowskim duże powodzenie. Początek wyścigów o godz. 16-iej.

Mecze ligowe w dniu dzisiejszym

Prócz spotkania Turyci — Czarni od będą się w dniu dzisiejszym w kraju następujące mecze ligowe. Legia — Garbarnia w Krakowie, Warszawianka — Pogoń w Warszawie, IFC. — ŁKS. w Katowicach i Ruch — Wisła w Królewskiej Hucie.

Skład Ł. K. S-u na mecz z J.S.C.

ŁKS. wystąpi w dniu dzisiejszym na zawodach przeciwko IFC. w Katowicach w następującym składzie: Miła, Cyll, Gafecki, Jasiński, Kubiak, Trzmiela Sledź II, Janczyk, Król, Sowiak, Durka.

Tabela ligowa

według ilości straconych punktów

Tabela ligowa według ilości straconych punktów przedstawia się następująco: 1—2 ŁKS. i Wisła po 2 punkty stracone. 3 Ruch 3 pkt. 4—5 FG. i Czarni po 4 pkt. 6—7 Garbarnia i Pogoń po 6 pkt. 8—9 Warszawianka i Turyci po 7 pkt. 10—11 Warta i Legia po 8 pkt. 12, Cracovia 10 pkt. 13, Polonia 13 pkt. Najwięcej bramek w dotychczasowych meczach ligowych zdobyli Reymann i Joks po 8 bramek, dalej Przybysz i Kowalski po 7 br., Nastula 6 br. Ałaszewski 5 br. a Król Peterek i Łańko po 3 bramki.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A.

| | | | |
|--------------|---|----|-------|
| 1) Orkan | 7 | 13 | 23:7 |
| 2) W.K.S. | 8 | 12 | 32:13 |
| 3) Ł.K.S. 1b | 8 | 11 | 16:9 |
| 4) Widzew | 9 | 10 | 28:19 |
| 5) Ł.T.S.G. | 7 | 9 | 26:11 |
| 6) Hakoah | 9 | 8 | 16:15 |
| 7) Burza | 9 | 7 | 18:20 |
| 8) Turyci 1b | 7 | 7 | 16:20 |
| 9) Union | 8 | 3 | 18:26 |
| 10) P.T.C. | 8 | 3 | 12:32 |
| 11) Sokół | 7 | 3 | 9:26 |

Stan mistrzostw w klasie B

| | | | |
|--------------|---|----|-------|
| 1) Bieg | 6 | 12 | 21:8 |
| 2) S.S.K.M. | 6 | 10 | 17:16 |
| 3) Pogoń | 7 | 9 | 23:14 |
| 4) Sokół | 7 | 8 | 27:18 |
| 5) Tur | 5 | 5 | 18:11 |
| 6) Hasmonia | 6 | 5 | 21:17 |
| 7) Concordia | 7 | 4 | 11:16 |
| 8) Orle | 6 | 4 | 10:25 |
| 9) Kadimah | 5 | 3 | 7:18 |
| 10) G.M.S. | 6 | 2 | 7:24 |

Dziś wyjeżdża

reprezentacja lekkoatletyczna do Rygi

W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Warszawy do Rygi na trójmecz bałtyckiej reprezentacji lekkoatletycznej Polski w liczbie 16-tu najlepszych lekkoatletów polskich. Trójmecz odbędzie się w dniach 1 i 2 czerwca.

Międzypaństwowe spotkania piłkarskie

W Bergen reprezentacja Szkocji pokonała norweską w stosunku 7:3 bramek. W dniu 1 czerw. rozegra jeszcze mecz w Berlinie z repr. Niemiec.

W Leodjum reprezentacja Belgijka pokonała francuską 4:1 bramek. Bramki strzelili dla Francji Devackvez, dla Belgji Van den Bohede, R. Braine i Bastin (2). Zwycięstwo belgów zasłużone.

Slavia mistrzem footballowym Czechosłowacji

Slavia zwyciężyła Kladno 5:1, zdobywając mistrzostwo Czechosłowacji. Na drugim miejscu jest Victoria Žižkow, na trzecim Sparta. Dalej idą Bohemians, Kladno, Libea i Cechie Karlin.

Przed meczem Łódź - Warszawa

Kto odgadnie wynik niedzielnego spotkania o srebrny puchar wędrowny „Republiki“

Jak przewidywaliśmy „Konkurs sportowy Expressu Wieczornego“ na odgadnięcie wyniku meczu

Łódź — Warszawa,

wywołał wśród naszych czytelników wielką zainteresowanie.

Nasza skrzynka redakcyjna jest formalnie obłożona. Dopiero teraz, kiedy sportowcy łódzcy zaczęli się zastanawiać nad odpowiedzią, wielu z nich usławiło sobie ile to przeróżnych możliwości, następcę może niedzielne spotkanie

Łódź — Warszawa

o puchar „Republiki“.

Przedewszystkiem nie są jeszcze ustalone składy drużyn obu miast.

Rozpoczyna się więc zwykła w takich razach matematyka sportowa, zastanawianie nad formą poszczególnych zawodników, którzy bronią się w rachubę przy układaniu obu reprezentacji.

Każdy stara się wertować wiadomości ukazujące się w prasie przed ma-

jącym nastąpić spotkaniem i po namyśle wypisuje wynik.

Czy jednak owa matematyka wystarczy trudno przewidzieć.

Inni znów kierują się intuicją i bez głębszego zastanowienia się wypisują rezultat spotkania. Jednakże jedni jak i drudzy stoją przed wielką niewiadomą, która jest właśnie głównym magnesem sportu piłkarskiego.

Każdy ryzykuje w równej mierze, bez większych szans, bez handicapu i dlatego wyścig o odgadnięcie faktycznego wyniku meczu absorbuje jednako-wo wszystkich uczestników konkursu.

Przypominamy, że zwycięzca konkursu „Expressu“ obok należnej mu sławy za duży dar intuicji, otrzyma również nagrodę pieniężną w sumie zł. 30.—.

Dalsze nagrody przedstawiają się następująco: II-ga — 20 złotych, III — 10 złotych, IV — 5 biletów wejścia do kin; V — 3 bilety wejścia do kin, XI — 2 bilety wejścia do kin, oraz 24 nagrody pocieszenia po 1 bilecie do kina.

Ostatni dzień składania kuponów upływa w sobotę 1 czerwca o godz. 19-iej.

Konkurs Sportowy „Expressu Wieczornego“

na odgadnięcie rezultatu meczu:

Łódź - Warszawa

w dniu 2 czerwca w Łodzi,

Wynik meczu..... dla drużyny.....

Imię i nazwisko.....

Adres.....

Skala niebezpieczeństw poszczególnych gałęzi sportu

Kwestja stopnia niebezpieczeństwa poszczególnych sportów będzie zawsze aktualna, gdyż zdania ludzi fachowych są podzielone, a nawet czasem wręcz odwrócone. Ciekawym jednak jest który ze sportów powinien nosić mało zaszczytny tytuł najniebezpieczniejszego.

Pewien angielski fachowiec zestawiał taką listę uwzględniając w niej tylko jedenaście różnych sportów. Na pierwszym miejscu znajduje się

bobsleigh,

który rzeczywiście jest godnym tytułu „najniebezpieczniejszego sportu“, gdyż

w nim gromadzi się najwięcej możliwości nieszczęśliwego wypadku.

Boks zaś, który przez laików byłby postawiony na pierwszym miejscu, znajduje się na jednym z ostatnich.

Anglik ten jest gorącym zwolennikiem futbolu i w pierwszym rzędzie przeciwstawia się twierdzeniu, zaliczającemu piłkę nożną do sportów niebezpiecznych, ze względu na częstotść łamańców i kontuzji. Uważa on, że ten nieszczęsny rozgłos jest pozorny i idzie w parze z wielką popularnością futbolu. Naprzykład stosunkowo znacznie częściej zdarzają się nieszczęśliwe wypadki w holceju.

Do „najniebezpieczniejszych“ sportów należą tenis i golf, ale gdy i tu zachodzą często nieszczęśliwe wypadki, to są one równie nieuniknione jak przy chodzeniu na ulicy.

Istnieją jednak ludzie, uznający tylko te gry i wyczyny jako prawdziwie wartościowe które są związane z niebezpieczeństwem. Do tych ostatnich zaliczają się przedewszystkiem sporty motorowe i zimowe, turystyka górską i rugby. Anglik ów nie uwzględnił wyżej wspomnianych sportów w zestawionej „skali niebezpieczeństwa“, która przedstawia się następująco: 1. Bobsleigh; 2. Sport samolotowy; 3. Hokey; 4. Hokey na lodzie; 5. Polo; 6. Polowanie; 7. Cricket; 8. Piłka nożna; 9. Boks; 10. Tenis 11. Golf.

Dzisiejsze imprezy sportowe na boiskach łódzkich i prowincjonalnych

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy przedstawia się b. interesująco, gdyż obok spotkania ligowego.

Czarni — Turyci i wielkich międzynarodowych wyścigów kolarskich w Helenowie.

notujemy na dziś kilka niezwykle ciekawych spotkań footballowych o mistrzostwo klasy A.

O godz. 11-iej przed południem zmierzą się na boisku ŁKS-u dwie najsilniejsze drużyny A klasowe

Orkan i ŁTSG.

O tej samej porze gra na boisku WKS-u

Hakoah z drużyną gospodarzy. Dzięki ostatnim zwycięstwom Hakoah wysunął się na jedno z lepszych miejsc w tabeli i niewątpliwie WKS. będzie miał z biało-niebieskimi b. ciężką przeprawę.

Wreszcie na boisku przy ul. Wodnej zmierzy się Widzew z Sokolem żyrardowskim. Faworytami spotkania jest drużyna robotnicza.

Z innych spotkań notujemy towarzyski mecz footballowy Hasmonia z Burzą w Pabjanicach.

Ostatnia minuta.

Ekspluzja granatu w gmachu litewskiego urzędu policyjnego

Ryga, 30 maja.
Z Kowna donoszą, że wczoraj w nocy na gmach urzędu policyjnego w Darbenach rzucono granat ręczny. Eksplozja rozerwała przednią ścianę gmachu policyjnego, wysadziła drzwi i okna. Ofiar w ludziach nie było. Drugi granat, który nie eksplodował, znaleziony został na chodniku przed gmachem policyjnym. Sprawcom zamachu bombowego udało się uciec. Przypuszczają w kołach policyjnych, że chodzi o zemstę za niesprawiedliwą egzekucję i brutalne zamordowanie akademika Vaziljusa.

Uroczyste przewiezienie zwłok ojca rewolucji chińskiej

Nankin, 30 maja.
Z Pekinu przywieziono dziś tutaj szczątki Sun-Yat-Sena, twórcy republiki chińskiej. Wśród salwy 101 armat złożyło no zwłoki w głównej kwaterze Kuomintagu.
Do Nankinu zjechały tysiące chińczyków ze wszystkich stron kraju, którzy z braku miejsca, obozują pod gołym niebem.
W uroczystościach pogrzebowych weźmie również udział korpus dyplomatyczny.
Na znak żałoby zamknięto na przeciąg tygodnia wszystkie kina, teatry i miejsca rozrywkowe.

Kłęska szarańczy u wrót Rosji sowieckiej

Moskwa, 30 maja.
Według informacji prasy sowieckiej olbrzymie obszary Turkiestanu zostały nawiedzone przez nową kłeskę.
Chmury szarańczy, pędzone z wiatra mi południowemi z Indji osiadają na bogatych plantacjach bawełny w okręgu Klichadume i niszczą je doszczętnie.
W ciągu 5 godzin szarańcza zniszczyła 2.300 hektarów plantacji.
O sile tej kłęski świadczy, iż samolot wojskowy, wysłany z gazami trującymi musiał lądować w bezludnej puszczy, ponieważ chmury szarańczy tak obsiadły samolot, iż uniemożliwiły prawidłowość obrotów śmigła.

Dyżury aptek.

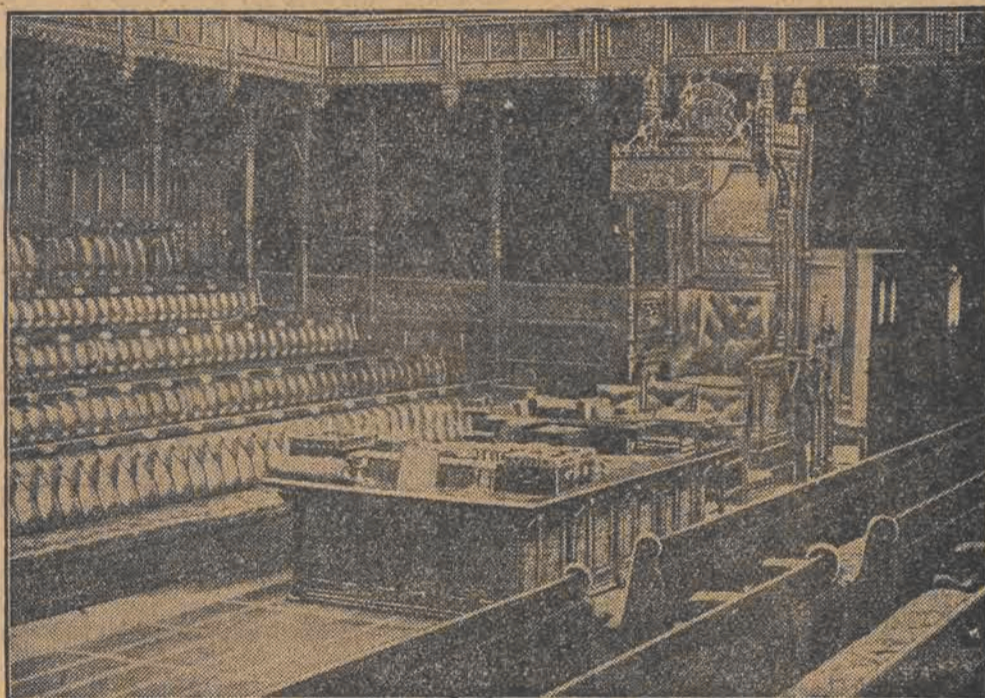
Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszajna Piotrkowska 225; M. Bartoszewskiego Piotrkowska 95; M. Rozenbluma Cegielniana 12; Gorfeina Wschodnia 54, J. Koprowskiego Nowomiejska 15. (b)

„Wszystko dla dziecka”



„Zgniół zachód” czasu nie ma;
„Czas to pieniądz” — głosi przecie,
Lecz „policeman” ruch zatrzyma,
Gdy przez jezdnię idzie dziecko.

Nas się nigdy co do dzieci
Sentymenty nie trzymały;
W swoją stronę każdy leci,
Krzycząc: — Cóż się pętasz, mały! —



Sala posiedzeń w parlamencie angielskim jest już przygotowana do przyjęcia nowych posłów, których naród angielski obierze w tych dniach.

„Wieczera Jańska”



słynne arcydzieło pędzla Lionardo da Vinci.

Z dziedziny sztuki rzeźbiarskiej



Włoski rzeźbiarz ANGELO ZANELLI, wykona na zlecenie rządu Hawanny powyższe dwie figury alegoryczne, przeznaczone na ozdoby gmachu parlamentu hawańskiego.

Zgon b. premiera angielskiego



LORD ROSEBERY, wybitny angielski mąż stanu, b. premier, zmarł w 82-jm roku życia.

Wybuch w kopalni 9 osób zginęło.

Z New Yorku donoszą, że w kopalni Birmingham w stanie Alabama nastąpił wybuch w czasie którego 9 ludzi poniosło śmierć. Mnóstwo górników odniosło rany.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. 75 miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.